

14 w 2026 (631)

Samodzielne zimowisko gromady zuchenek – jak je przeprowadzić? Relacja krok po kroku.

Data publikacji: 27.03.2026 / Autor: Gabriela Stachowiak

Początek roku, nowe zuchy, wiele zadań do ogarnięcia. Jeszcze nie skończył się cykl pierwszego miesiąca, a już trzeba myśleć o zimowisku? Gdzie? Kiedy? Jak? Z kim? A komendant? Wbrew pozorom organizacja zimowiska wcale nie musi być taka trudna i stresująca – może Was wiele nauczyć i jeszcze wrócić z dodatkową porcją energii. Jak to zrobić? Opowiemy Wam pokrótce.

Kadra

Już przy rozpisywaniu mian obrzędowych postawiłyśmy sobie poprzeczkę dość wysoko – SAMODZIELNE ZIMOWISKO (Teraz już wiemy, że za rok chcemy to też powtórzyć!)

Co było najtrudniejsze? Znalezienie komendantki – więc od tego zaczniemy.

Im bardziej zgrana i doświadczona kadra gromady, tym łatwiej będzie znaleźć wam kogoś! A może już drużynowa będzie mogła sama być komendantką?

Ale poza tym, cała reszta to wspaniała przestrzeń do pracy z kadrą! Tworzycie wszystko wspólnymi siłami, więc pole rozwoju dla każdego znajdzie się bez problemu. Pierwsza styczność z byciem kwatermistrzem czy wychowawcą? Przestrzeń IDEALNA!

Podzielcie się w kadrze zadaniami przedzimowiskowymi i tymi zimowiskowymi – trochę tak jakbyście robili BIWAK. Kto szuka noclegu? Jeśli nie macie zapewnionych obiadów przez ośrodek – kto zajmuje się wyżywieniem? Wreszcie: kto odpowiada za program kolejnych dni? Za znalezienie przestrzeni na prace pożyteczne? W zamian, po ciszy nocnej dla zuchenek, choć jeden kwadrans wędrowniczy albo jakaś inna miła i ciekawa aktywność dla kadry. Zdradzę, że na naszym zimowisku była to nauka rolowania, czyli technika rozluźniania mięśni po górskiej wycieczce.

Termin i miejsce

Tutaj nie podamy Wam przepisu idealnego, bo każdemu pasować będzie co innego.

Za to trzymajcie kilka wskazówek:

I – termin i długość wyjazdu dopasujcie do potrzeb gromady i Waszych możliwości czasowych! (Krótsze zimowisko = więcej młodszych zuchenek – SUPER przygotowanie do dłuższej kolonii). My, ze względu na sesję, pojechaliśmy zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

II – miejsce, które dobrze znacie lub oferujące dużo atrakcji, z których możecie skorzystać = FABUŁA SAMA SIĘ NAPISZE!

III – jeśli wybieracie krótszy wyjazd, wybierzcie takie miejsce, aby dojazd nie zajął Wam wieczności!

IV – jeśli planujecie podróż pociągiem i jedzie Was mniej, niż kwalifikuje się na przejazd grupowy, warto kupować bilety zaraz po otwarciu sprzedaży, to znacznie obniża koszty. Polujcie!

Fabuła

Jeśli macie taką możliwość, wyciśnijcie z miejsca 100%!

My w tym roku obrałyśmy kierunek BIELSKO-BIAŁA! Wprawdzie to miasto, ale tylko cztery dni i zadbałyśmy o kontakt z przyrodą w czasie kilkugodzinnej wycieczki górskiej.

SOBOTA:

Wsiadłyśmy wcześniej rano w pociąg i już ok.12:00 zameldowałyśmy i rozpakowałyśmy . Przy okazji: znalazłyśmy pole do pomocy dla harcerzy jadących razem z nami pociągiem – pomogli zuchenkom zanieść plecaki. Dziękujemy Druhom:)

Po pysznym obiedzie (catering), wszystko się zaczęło. Wbiegła do nas zdyszana Tola (którą grała nasza przyboczna)!

Słuchajcie, stała się rzecz niesłychana! Ktoś pozamieniał bohaterów filmów rysunkowych w pomniki i już nigdy się nie pojawią na ekranach! Wielka strata, trzeba coś z tym zrobić i przywołać ich znowu do nas! Pora zacząć śledztwo i odwiedzić miejsca, gdzie ich ostatnio widziano.

Wspólnie do wieczora zbierałyśmy informacje o bohaterach z bielskiego studia filmów rysunkowych (Bolku i Lolku, Reksiu, Smoku Wawelskim czy Pampalinim), zapoznawałyśmy się z filmami, ich reżyserami i po trochu też dowiedziałyśmy się czegoś o Bielsku Białej, chodząc grupami z mapą po mieście, odwiedzając po kolei zaznaczone miejsca i wykonując zadania, czy oglądając fragmenty odcinków bajek (forma pracy ZWIAD). A wszystko po to, aby wszystkie poszlaki doprowadziły nas następnego dnia na Kozią Górę!¹

NIEDZIELA:

Tola obudziła nas z samego rana, aby dzień rozpocząć mszą w Katedrze Św. Mikołaja (kolejny punkt ważnych miejsc w Bielsku odhaczony). Stąd autobus zabrał nas na Błonia Uniwersytetu, byśmy mogły zacząć wspinać się na Kozią Górę w poszukiwaniu winnego osobnika, podejrzanego o zamianę Bolka i Lolka w kamień. Czekając na autobus rozgrzewałyśmy się płasami.

Obrałyśmy szlak zielony (<https://mapa-turystyczna.pl/route/11ok0>) – dawny tor saneczkowy, który również jest przyrodniczą ścieżką edukacyjną, wzdłuż którego prowadzą trasy rowerowe, więc droga ciekawa dla małych nóżek. W połowie drogi na szczyt zrobiliśmy przerwę na kanapkę i herbatkę². I wtedy Tola podzieliła się swoimi podejrzeniami, że za to całe zamieszanie odpowiedzialny może być Koziołek Matołek (którego ekranizacja powstawała w Warszawie, w studiu będącym filią bielskiej wytwórni). Przez drugą część trasy oprócz podziwiania widoków, korzystania z lodu i śniegu, szukałyśmy śladów Koziołka – udało nam się znaleźć je dopiero w schronisku po obiedzie. Była to podkowa z Pacanowa z zaszyfrowanym listem, który zabrałyśmy ze sobą.

Teraz można było odpocząć: ciszę poobiednią spędziłyśmy na placu zabaw na brykankach i telefonicznych rozmowach z rodzicami, kopiąc nogą w śniegu. Potem jeszcze trochę wspinaczki. Szczyt Koziej Góry zdobyty! W nagrodę puszczone bańki mydlane i... w dół! Trochę na nogach, trochę zjeżdżając, idealnie na autobus, aby wrócić na kwaterę i rozszyfrować wiadomości od Koziołka. Już wszystko jasne, to on pozamieniał bajkowe postacie w posagi – oj, ten Koziołek Matołek!...i żadnej skruchy! Aby pomóc mu się zreflektować, stworzyłyśmy Koziołkowe Prawo Zucha. Nagrałyśmy się i napisałyśmy list. A skoro już korespondujemy, to warto poćwiczyć sztukę epistolarną – napisałyśmy więc listy do rodziców! (POŻYTECZNE UMIEJĘTNOŚCI)

Dzień zakończyłyśmy kominkiem pt. „Jaka to kolęda?” ćwicząc przed jutrzejszym....

PONIEDZIAŁEK:

Aby nie tylko słowem, a też czynem pokazać Koziołkowi Matołkowi, że wszystkim z zuchem jest dobrze – wybrałyśmy się na kolędowanie do Domu Opieki dla Osób

Starszych (PRACE POŻYTECZNE). Spotkanie z Seniorami, wspólne śpiewanie z gitarą drużny Zoni, ciasteczka-mniam:)

A po powrocie czekała na Nas odpowiedź od Koziółka Matołka:

- Dziękuję za filmik i Wasze rady. Rzeczywiście, źle postąpiłem, ale nie mam zielonego pojęcia jak teraz to wszystko odkręcić ☐

Wiem, że musi to wyjść ode mnie i nie przeprasicie Bolka, Lolka czy Reksia za mnie, ale może pomożecie mi jakoś znaleźć odwagę i odpowiednie słowa?

Długo myślałyśmy nad tym, aż wspólnymi siłami zmajstrowałyśmy breloczek – przypominajkę – z miłymi gestami/ słowami jakimi można obdarzyć drugiego człowieka.

Po obiedzie w knajpce, który sam w sobie stał się atrakcją ze względu na jeżdżący nad głową zabawkowy pociąg, aby odpocząć i w miłym towarzystwie poczekać na kolejną odpowiedź od Koziółka Matołka – wybrałyśmy się na LODOWISKO!³ Nie musiałyśmy długo czekać – odpowiedzi pojawiły się szybko wśród nas! Odnalazłyśmy karteczki w kapturach kurtek i w czapkach... Po powrocie odszyfrowałyśmy je i dostałyśmy przepis na odczarowanie bielskich bohaterów! Ale o tym już jutro...

WTOREK:

Spakowane od rana (ale bez plecaków) wyruszyłyśmy do STUDIA FILMÓW RYSUNKOWYCH – OKO⁴,

aby razem głośno przed wejściem wypowiedzieć tajemnicze słowa-

Ciepło serca w Tobie płynie, radość wraca, smutek ginie!

Udało się! Wszystko odkręcone, a bohaterowie wrócili na ekrany! Tola dziękuje nam za pomoc i wraz z Bolkiem i Lolkiem, Reksiem, Smokiem Wawelskim, z Bartolinim Bartłomiejem, Don Pedrem i Pampalinim z hipopotamami żegnają się z nami w Studiu Filmów Rysunkowych. Wspaniałe dwie godziny w interaktywnym muzeum i nasi bohaterowie znów w kinie! Hurra!

Powrót- my na piechotę, plecaki autem na dworzec. Podróż z przesiadką też wcale nie musi być straszna (pizza w Krakowie). POLECAMY pociągi z przedziałami :). Wolny czas wykorzystaliśmy między innymi na rozpisanie indywidualnych sprawności dziewczynek.

Podsumowanie

Nie bójcie się próbować nowych rzeczy! Ważne aby zaplanować wszystko wcześniej, a na miejscu trzymać się wyznaczonych zadań i pójdzie z górki. A jeśli nie jesteście czegoś pewni, np. ile zuchenki/zuchy będą w stanie przejść, to warto (jeśli są takie możliwości) zobaczyć zaplanowaną trasę najpierw na własne oko.

A aby kupić bilety autobusowe w Bielsku – Białej na fakturę najpierw sprawdźcie, w których punktach obsługi pasażera je wydają i czy na pewno są otwarte w tą konkretną sobotę.

To tyle relacji. Bawcie się dobrze! Trzymamy kciuki za Wasze zimowiska!

PS.

Skutek uboczny whatsappowej wymiany uwag i pochwał rodziców zadowolonych uczestniczek tego wyjazdu: sto procent Gromady wybiera się na kolonię!

-
1. Jeśli nie jesteście pewni, ile są w stanie przejść zuchy/zuchenki, warto samemu wcześniej przejść trasę. ↩
 2. Tutaj też wysłałyśmy naszą dzielną kwatermistrzynię wraz z komendantką w górę do schroniska, aby obiad już na nas czekał, gdy dotrzemy. ↩
 3. Przywiozłyśmy w większości swoje łyżwy i kaski, więc nie było dużo wypożyczania, tylko duża torba na rzeczy do ogarnięcia w drodze. ↩
 4. Warto zarezerwować wizytę wcześniej aby zwiedzać muzeum z przewodnikiem ↩

Gabriela Stachowiak

Od dwóch lat dumna drużynowa 277 UGZ-ek „Poszukiwaczki Atlantydy”. Studentka fizjoterapii, miłośniczka nart i akrobatki. Jakbym miała wybrać najfajniejsze harcerskie wspomnienie – zdecydowanie kajaki z zuchenkami i ich rodzicami!